

Bogdan Ferdek

2. Niedziela wielkanocna Duchowe zmartwychwstanie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 264-265

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

turgia światła w czasie Wigilii Paschalnej nawiązywała również do tego faktu. Zmartwychwstanie Jezusa jest więc dziełem wszechmocy Boga Ojca.

Wszechmoc Boga Ojca nie wyczerpała się jednak i w zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Zmartwychwstanie Jezusa jest zapowiedzią przyszłości i dla nas. Bóg Ojciec i nas powoła do nowego życia swoją wszechmocą. Nasza przyszłość jest więc potężniejsza od śmierci.

Te wszystkie treści, a więc, że Bóg Ojciec swoją wszechmocą powołał do istnienia kosmos na czele z człowiekiem, że Bóg Ojciec swoją wszechmocą sprawił zmartwychwstanie Jezusa i że Bóg Ojciec swoją wszechmocą zapewni nam przyszłość poza grobem – związane są z niedzielą. Niedziela jako podstawowe święto chrześcijan nawiązuje do pierwszego stworzenia, kiedy Bóg Ojciec powołał do istnienia kosmos. Niedziela nawiązuje do nowego stworzenia, w którym Bóg Ojciec powołał do życia Ukrzyżowanego Jezusa. Wreszcie niedziela jest zapowiedzią naszej przyszłości, kiedy Bóg Ojciec dokona naszego zmartwychwstania na wzór zmartwychwstania Chrystusa. Ze względu na te treści niedziela jest podstawowym świętem chrześcijan obchodzonym co tydzień. Papież Jan Paweł II w specjalnym *Liście o świętowaniu niedzieli* przypomina, że świętowanie niedzieli świadczy o chrześcijańskiej tożsamości, tzn. ten jest katolikiem, kto świętuje niedzielę. Dlatego w niedzielę nie powinno być mniej wiernych w kościele niż na Wielkanoc. Religijność nie może być jak morze, które ma przypyływy i odpływy. Przypyływ religijności nie może następować tylko na Wielkanoc, a jej odpływ zaraz po tym święcie. W każdą niedzielę trzeba wyznaczyć: *Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi*.

Apsydy starych kościołów zawsze były zwrócone ku wschodowi. Chciały one uchwycić pierwsze promienie wschodzącego słońca, bo wschodzące słońce pierwsi chrześcijanie kojarzyli z tym Słońcem, „które nie zna zachodu”, czyli z Chrystusem, „który wróciwszy z otchłani, pogodnie zajaśniał ludzkości”. I my w każdą niedzielę mamy zwracać się ku Chrystusowi, aby dzięki wszechmocy Boga Ojca też stać się słońcem, które nie zna zachodu.

ks. Bogdan Ferdek

2. NIEDZIELA WIELKANOCY – 30 IV 2000

Duchowe zmartwychwstanie

Miłosierdzie to dar serca. Dzisiejsza Ewangelia wśród śladów męki na zmartwychwstałym ciele Jezusa akcentuje przebity bok Jezusa. Nawiązuje w ten sposób do faktu, że serce Jezusa wiszącego na krzyżu zostało przebite włócznią żołnierza. Darem tego serca jest sakrament pokuty. Pamiętamy, że w Wielki Czwartek Pan Jezus ustanowił Najświętszy sakrament i sakrament kapłaństwa. Natomiast mniej pamiętamy, że w Niedzielę Zmartwychwstania Pan Jezus ustanowił sakrament pokuty, kiedy powiedział do Apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

To, że Pan Jezus ustanowił sakrament pokuty akurat w Niedzielę Zmartwychwstania, ma głębokie znaczenie. Sakrament pokuty jest sakramentem duchowego zmartwychwstania. Aby zmartwychwstać z Chrystusem, trzeba już teraz duchowo zmartwychwstać. To duchowe zmartwychwstanie polega na wyzwoleniu z grzechu. Grzech zniewala człowieka. Pomyślmy tylko o grzechach nałogowych, które czynią z człowieka wrak. Również za różnymi tragicznymi sytuacjami stoją grzechy jednostek. Człowiek współczesny jest bardzo krótkowzroczny. Domaga się prawa obywatelstwa dla grzechu, wiąże grzech z postępem, a tymczasem grzech wyzwala w człowieku to, co najgorsze. To grzech sprawia, że *homo homini lupus est – człowiek człowiekowi wilkiem*. Dlatego dziś potrzeba rewolucji ducha. Bez tej rewolucji ducha człowiek może zniszczyć wszystkie swoje osiągnięcia. Bez rewolucji ducha będzie niszczenie dla niszczenia, okrucieństwo dla okrucieństwa, śmierć dla śmierci; człowiek jak diabeł stanie się podmiotem głodnym destrukcji.

Rewolucja ducha zaczyna się w sakramencie pokuty. W sakramencie pokuty spotyka się nędza człowieka z miłosierdziem Bożym. Bł. Faustyna zapisała słowa Jezusa: *Nie chcę karać zbolalej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosiernego serca*. To szczególnie w sakramencie pokuty Jezus przytula grzesznego człowieka do swojego Serca, aby go uleczyć. Sakrament pokuty odgrywa decydującą rolę w duchowym rozwoju człowieka. Według bł. Faustyny *do spowiedzi przychodzimy nie tylko po uleczenie ale także po wychowanie. Dusza nasza potrzebuje ciąglego wychowania, jak małe dziecko*. To wychowanie w sakramencie pokuty związane jest z najtrudniejszą pracą, jaką jest praca nad sobą, czyli praca nad wykorzenianiem wad, a zakorzenianiem wartości. Właśnie sakrament pokuty ma moc przywracania do życia ludzkiego ducha, powoduje jego zmartwychwstanie, inicjuje rewolucję w sferze ducha.

Bł. Faustyna często korzystała z tego sakramentu, choć trudno podejrzewać ją o grzechy ciężkie. Można mówić o paradoksie: święci spowiadają się często, wielcy grzesznicy twierdzą, że nie mają grzechu. Choć sakrament pokuty jest sakramentem wielkanocnym, bo został ustanowiony dokładnie w dzień Zmartwychwstania, to jednak nie powinien być przyjmowany tylko na Wielkanoc. Jest darem serca Jezusowego przebitego na krzyżu. Umożliwia duchowe zmartwychwstanie. Kto chce z Chrystusem zmartwychwstać, musi już teraz duchowo z Nim zmartwychpowstawać.

Ks. Bogdan Ferdek

MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI – 3 V 2000

Matka Mądrości

Wielkie rzeczy, doniosłe treści, niejednokrotnie domagają się bicia w bębny, oraz masowych zgromadzeń. Domagają się także głębokiej refleksji, zastanowienia, by były zauważone i ocenione.

Dzisiaj święto 3 maja, nasze święto narodowe. Jest ono wspomnieniem i uczczeniem wielkiego dzieła i wielkich duchów naszej narodowej przeszłości. Koniec XVIII wieku, Polska jak przeogromna obszarem, tak przeogromnym wewnątrznie osłabiona nieporząd-